

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Independance Belge zamieszcza następującą telegraficzną wiadomość z Wiednia z d. 21. Stycz. wieczorem: według telegraficznej depechy z Orsovy z d. 20. b. m. Rosyanie przekroczyli Dunaj pod Silistryą i obsadzili ową okolicę. Około Kalafatu i Widynia stoi 60,000 wojska tureckiego.

Madryt, 18. Stycznia. — Kilku jenerałów otrzymało dymisyę. Concha i d'Donnell zostali wygnani na wyspy kanaryjskie.

Berlin, dnia 22. Stycznia. — Na uroczystości koronacyjnej i orderowej z rozkazu króla Jmci dziś otrzymali między innymi ordery i oznaki honorowe następujące osoby:

Order orla czerwonego 1 klasy z mieczami: Bonin jenerał porucznik, minister wojny (z dębowym liściem): Brese jenerał por., Bunsen poseł w Londynie, hr. Koenigsmark, rzeczywisty tajny radzca poseł w Hadze, Thünen jenerał porucznik.

Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego otrzymali: order orla czerwonego 2 klasy: bar. Rudolf Hiller, v. Gärtringen, szambelan. Order orla czerwonego 3 klasy na petycy: Kranz radzca konsystorski w Poznaniu, de Rege były major w Dusznikach, pow. szamotulskim. Hr. Skórczewski szambelan z Pruchnowa, pow. chodzieskim. — Order orla czerwonego czwartej klasy: Butzke radzca rej. i budowniczy w Poznaniu. Falkiewicz proboszcz i dziekan w Rzegocinie pow. pleszewskim. Floeter ewangelicki pastor w Książu, pow. śremskim. Froemert nadinspektor lazaretowy w Poznaniu. Geisler poborca w Krotoszynie. Hildebrandt dzierzawca w Mokrych Dakowach, pow. bukowskim. Hirschfeld radzca apelacyjny w Bydgoszczy. Jaenicke komisarz okręgowy w Szamotułach. Knebel prokurator w Poznaniu. Kretschmer komisarz kryminalny w Poznaniu. Kretschmer radzca rejen. w Poznaniu. Dr. Kühne dyrektor sądu powiatowego w Inowrocławiu. Kunze chirurg powiatowy w Kościanie. Müller rendant w Chodzieżu. Rehnert nadinspektor garnizonowy w Poznaniu. Rosenthal rendant banku w Poznaniu. Scholtz sekretarz powiatowy we Wrześni. — Krzyż kawalerski domu Hohenzollerów: Schroetter, wiceprezes sądu apelacyjnego w Poznaniu. Powszechną oznakę honorową: Arendt soltys w Potrzynowie w pow. gnieźnieńskim. Bohlmann sekretarz powiatowy w Rawiczu. Diener żandarm w Bojanowie. Falckenbahn były pocztmistrz w Krotoszynie. Faust żandarm w Wolsztynie. Fischer były kontroler z Ostrowie. Franke strażnik konny w Broniszewicach. Franski nauczyciel w powiecie czarnkowskim. Funte rurmistrz w Oeynhausien. Gerber leśniczy w Nowej wsi. Gogowski wachmistrz w Dusznikach. Jaworowski soltys w Witkowie pow. gnieźnieńskim. Kahn leśniczy w Mokrzyca. Klinke soltys w Wiszen, w pow. międzyrzeckim. Kretschmer sługa przydyalny apel. w Poznaniu. Kretzig sekretarz pow. w Grodzisku. Kruschel gospodarz w Wielkiej wsi, w powiecie międzychodzkiem. Lindner kancelista w sądzie apel. w Poznaniu. Mark żandarm w Dolsku. Prausnitz były pocztmistrz w Lesznie. Radecki w Palmierowie, pow. szubińskim. Ramnitz leśniczy. Sarbinowski soltys w Biezdziadowie pow. wrzesińskim. Sieberg dozorca więzienia w Grodzisku. Sonnenberg żandarm w Zerkowie. Taraszkie-wicz dozorca więzienia w Wschowie. Wentzel żandarm w Kempnie. Zachritz sługa przy sądzie pow. w Trzemesznie. Ziegler sługa przy sądzie apel. w Bydgoszczy.

Berlin, 23. Stycznia. — Naj. Pan raczył nadać obrońcy prawa i notaryuszowi Kryger w Poznaniu tytuł radzcy sprawiedliwości.

Berlin, 22. Stycznia. — Według pewnych wiadomości z Warszawy, wiadomość zamieszczona po różnych gazetach niemieckich, o odkryciu sprzysiężenia w królestwie polskiem i o licznych tamże aresztowaniach, okazała się zupełnie płąną.

— Zatoka Jahde nabyta przez Prusy w oldenburgskiem ma wzdłuż cztery mile niemieckie i może mieścić największe okręty w rozległości dwóch mil morskich. (Cztery mile morskie równają się jednej mili niemieckiej.) Zatoka Jahde głęboką jest od morza do przystani pod Fährhuk 43 stóp, podczas odpływu morza 31 stóp. Największe przeto okręty wojenne w niej stawać mogą. Wezrya podczas najniższego odpływu zniża się pod Bremerhaven na 18 stóp głębi, a więc przystępna jest dla mniejszych wojennych okrętów. Na zatoce tej niemasz żadnych skal, rafów i mielizn, ma stałe brzegi piaszczyste i daje bezpieczeństwo przeciw burzom. Położenie tej zatoki bardzo jest dogodnie na założenie fortyfikacji, które nie będą przeszkadzały handlowej marynarce, jak na rzekach Ems, Wezryze i Elbie. Na Douesfelder Groden mogą być za-

łożone wygodne doki, a pobliskie bory dostarczyć wybornego drzewa na budowę okrętów. Okolica ta obfituje nadto w zboże i piękne bydło, tak że flota wojenna snadno może być tam zaopatrzona we wszystkie potrzeby.

(Kor. Cz.) — Poprzednie doniesienia o traktacie prusko-oldenburgskim uzupełnić mi wypada kilku nowymi szczegółami. Pełnomocnikiem pruskim w dotyczących układach był radzca tajny w ministerstwie marynarki dr. Gaebler, pełnomocnikiem oldenburgskim radzca regencyjny Erdmann. Prusy obejmują straż morza i brzegów oldenburgskich, utrzymują w odnodze Jahde stacyą floty; dostają w tym celu na własność udzielną dla założenia portu wojennego i odpowiednich fortyfikacji przestrzeń lądu i wody wynoszącą około 4000 morgów, która w potrzebie może być powiększoną. Prusy utrzymują policyą morską na całej przestrzeni i mają prawo oznaczania znaków morskich w całej odnodze począwszy od portu aż na wysokość morza. Trzy etapowe drogi poprowadzone być mają do portu, nadto dana jest Prusom koncesya do wybudowania drogi żelaznej od portu do Minden. Prusy płacą Oldenburgowi 500,000 talarów. Nad temi szczegółami izba druga zapewne jeszcze w tym tygodniu będzie obradowała. W komisji projekt tego traktatu był jednomyślnie przyjęty, co zapewne i w plenarnem posiedzeniu nastąpi, lubo myśl rządu pruskiego posiadania własnej marynarki, ze względu na ogromne koszta takowego przedsięwzięcia, ma dotąd w kraju bardzo wielu przeciwników. Wszakże nie idzie tu o stworzenie odrazu marynarki, któraby się w potrzebie zmierzę mogła z angielską i francuzką, lecz nasamprzód o straż i obronę własnego handlu na obcych morzach, do czego kilka, kilkanaście parowców wystarczy. Przystąpienie zaś północnych państw niemieckich, mianowicie Hanoweru i miast portowych do związku prusko oldenburgskiego daćby mogło powstającą flocie w niezbyt długim czasie bardzo wielki popęd do wzrostu jej i znaczenia. Jako armii lądowych tak i flot przeznaczaniem dzisiaj jest nie samo tylko prowadzenie wojny, lecz i straż i obrona wewnętrznego państw pokoju, oraz ich materyalnych interesów. Nie podlega zaś już dziś żadnej wątpliwości, że stosunki handlowe państw niemieckich, dopiero co na tak wielką skalę uregulowane i niezadługo zapewne w unią handlową złąć się mające, nie odpowiedziałyby oczekiwaniu, gdyby ruchu wewnętrznego przemysłu i handlu nie przenosiły na bliższe i odleglejsze morza i kraje. Ruch taki musi być pewnym obrony i bezpieczeństwa ze strony rządów. Austrya dopełnia tego na morzu śródziemnem. Prusy gotują się do podobnej misyi na morzu bałtyckim i północnem. Nie wiedzie ich ku temu celowi miłość własna, lub jak niektórzy mniemają, upodobanie panującego monarchy, lecz materyalna potrzeba kraju i stosunki jego nierozzerwane z Niemcami. Od małych rzeczy zaczyna kto dążyć do wielkich. Zasady tej Prusy nigdy z oczu nie straciły, ani się za nią kiedykolwiek wstydzily. Dziś widzimy, do jakiego wyniosły się znaczenia, a przecież jak dalekimi, same się jeszcze być mienia od celu swego przeznaczenia.

Spór kościelny w Badeńskiem, donoszą prywatne wiadomości, ma być bliskim załatwieniam. Biskup moguncki p. Ketteler, który powtórnie udał się był do arcybiskupa fryburgskiego, w misyi, jak mówią, pośredniczej, miał w powrocie posłuchanie u wiel. księcia rejeta w Karlsruhe. Równocześnie przybył tam poseł badeński przy dworze pruskim bar. Meysenbug, przeznaczony, jak wiadomo, do traktowania sprawy tej w Wiedniu. Z narad w Karlsruhe odbytych domyślają się, że porozumienie się jest niewątpliwe. Allokucya papieża oraz remonstracye nadeszłe w ostatnim czasie z Wiednia zapewne się najwięcej do tego przyczynily. Pod jakimi warunkami porozumienie to przyszło do skutku, nie wiadomo. Spodziewać się należy, że nie stało się to z krzywdą kościoła.

Dzienniki tutejsze donoszą, że owdowiała księżna Katarzyna Hohenzollern Sigmaringen wstąpiła do nowicyatu zakonu »Dames du sacré coeur« w Kiensheim w Alzacyi. Z zakonem tym połączony jest instytut wychowania panien, przez rzeczoną księżną bogato uposażony. Przy obłóczynach po skończeniu nowicyatu, który trwa dwa lata, czyni się ślub najprzód tylko na 7 lat, dopiero po upłynieniu tego przeciągu czasu staje się on na całe życie obowiązującym.

Pozostałe po Franciszku Arago dzieła, które synowie jego wydać zamierzają, wyjsć mają równocześnie w francuzkim, angielskim i niemieckim języku w 12stu tomach. Aleksander Humboldt, który ze zmarłym żył w ścisłej przyjaźni, pisze podobno do nich rozprawę wstępną.

Uroczystość orderowa odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę 22. b. m., lecz jutro ma być wyświęconą zamkowa kaplica, wystawiona przez panującego króla z nadzwyczajnym przepychem. Przytyka ona do tak zwanej białej sali zamku, a wznosi się nad nią, wysoko nad szczyt zamkowy ogromna kopuła, która całema gmachowi daje nieco odmienny od dawniejszego charakter,

Zyskał on przez to na ogromie i prężył coś z powagi stylu kościelnego, ale stracił na imponującej prostocie i harmonii.

Petycje zanoszone do rządu z prośbą, aby wywóz zboża do Francji został zakazany, nie znalazły uwzględnienia z tej prostej przyczyny, że rząd nie obawia się, aby kraj doznał niedostatku zboża.

Posel francuzki przy związku niemieckim, margrabia Tallenay notyfikował prezydentowi Bundestagu okólnik p. Drouin de Lhuys w sprawie wschodniej, z gorącymi życzeniami utrzymania pokoju i zachowania dobrych stosunków z rzeszą.

Wiadomo jest, że nota, którą Turcja obowiązała się pod wyrażeniami warunkami wejść w nowe układy, jest dziełem czterech posłów rezydujących w Stambule, oraz że nota rzecona, przyjęta w Wiedniu, dopiero 13. b. m. wyprawiona była do Petersburga. Jakżeż mogła nadejść już odmowna stamtąd odpowiedź, o której wam korespondencyja z Wiednia z 12. b. m. tak szczegółowo donosi? Prosta to fantazyja, chociaż za kilka lub kilkanaście dni może się sprawdzić.

Francya.

Paryż, d. 19. Stycznia. — Pan Kiselew podobno otrzymał dziś rozkaz, aby zażądał paszportu swoje. Około godziny drugiej widziano, jak się do niego spieszył poseł austriacki. Po upływie pół godziny, obaj udali się do ministerstwa spraw zagranicznych, a ztamtąd do tuileriów. Osoby posiadające dobre wiadomości, mówią, że pan Kiselew jeszcze dziś wieczorem odjedzie. Utrzymują, że pan Kiselew jeszcze wczoraj nieprzeczuwał, iż taki odbierze rozkaz. Przynajmniej tak udawał. Znajdował się w opozycie obok pana Miresa bankiera, który niby nieznając posta rosyjskiego, nagle się do niego obrócił i rzekł: dalbym stotysięcy franków, gdybym się dowiedział, czy pan Kiselew odjedzie. Poseł grzecznie się uklonił i odpowiedział: właśnie jestem Kiselew i mogę panu zaręczyć, że bynajmniej niemyszę opuścić Paryża. — Podobno z panem Kiselewem i inni Rosyjanie tu znajdujący się otrzymali rozkaz do opuszczenia Paryża i Francji.

— Jeneralna rada banku francuzkiego podwyższyła, na posiedzeniu dzisiejszym swe diskonto i zaliczkowe należności na 5 procent. Mówią, że po życzeniu rządu tak dobrze jakby już przyszła do skutku, bank przystał na warunki rządowe.

— Jutro, a może że dzisiaj uda się wyższego stopnia wojskowy do Turcji w misji nadzwyczajnej, celem obejrzenia sił tureckich i zdania sprawy o zdatości ich do boju.

— Jeden dom bankierski otrzymał tu depeszę telegraficzną, że cesarz rosyjski dał rozkaz księciu Menszykowowi spotkania się z połączoną flotą angielsko-francuzką.

— Codziennie przejeżdżają wojskowi angielscy wszystkich stopni przez Paryż udając się nad Dunaj i do małej Azji.

W Tulonie pracują dzień i noc nad uzbrojeniem następujących okrętów liniowych: Trident, miasto Marsylia, Algier, Duquesne, Suffren, Duperré. Pospieszają także z robotami około okrętów Fleurus i fregaty Zenobii, które niedawno spuszczone z warsztatów.

— Siecle powiada, że już kilka razy zapytały mocarstwa zachodnie, co zamysłają czynić Austria i Prusy, jeżeli Rosya na żaden układ nie przystanie. Za każdym razem oświadczyły, że czas jeszcze nienadszedł do deklaracji. Siecle twierdzi, że gabinety zachodnie niemają nadziei przywieść obu mocarstw do zobowiązań dla siebie przychylnych.

— Wczoraj nadeszły wiadomości z Marsylii, które przywiózł tam wraz z depeszami tureckimi Tancred. Na giełdę padł postrach. Renta 3-procentowa nagle spadła aż na 69, 80. W depeszy powiedziano, że cała flota rosyjska wypłynęła z Sewastopola i dla tego spodziewano się, że nie będzie unikać spotkania. Szczególniej to spekulantów przeraziło, że liczbę okrętów rosyjskich podano w depeszy na 40. Mają być one po większej części o wysokich pokładach. Nie przypuszczano, aby taką siłę posiadali Rosyjanie. Oprócz tego inny jeszcze był powód, że renta spadła, a nim był spadnięcie konsolów na giełdzie londyńskiej. Chociaż później nieco się podniosły, nie wywarły przeciw żadnego wpływu na giełdę paryżką, która się dowiedziała, że diskonto podniósł bank francuzki o 1 procent. Na giełdzie wciąż się utrzymywały pogłoski wojenne. Mówiono, że Kiselew opuszcza Paryż. To pewną jest rzeczą, że wszyscy Rosyjanie bawiący w Paryżu otrzymali rozkaz opuszczenia Francji.

— List księżny Orleans umieścił dziś Constitutionnel i Pays.

Paryż, d. 20. Stycznia. — Cesarski dekret upoważnia kasę służbową do wypożyczenia piekarnom paryżkim 74 milionów fr. pod gwarancją miasta Paryża. Aby utrzymać cenę chleba 40 cent. wydało miasto już 8,400,000 fr.

— Upomniano redaktorów wszystkich dzienników, aby podpisywali autorów pod każdym artykułem, nie wyjmując nawet z pod tego przepisu sprawodawców z posiedzeń sądowych.

— Dziś upowszechniła się wiadomość że Anglia i Francya zaciągają pożyczkę 400 milionów fr. pod solidarną gwarancją obu państw. Ma być zawartą w Londynie, a mianowicie po 78, co po odciążeniu 4 fr. na domy bankowe ofiarujące pośrednictwo jest średnim kursem pomiędzy francuzką 3-procentową rentą (70) a angielskimi konsolami (92). Sądzą, że to utrzyma wartość wszystkich papierów publicznych i przemysłowych mimo wojny.

— Z okólnika ministra Persigny pokazuje się, że wielka nędza panuje we Francji z powodu drożyzny.

— Siecle sądzi, że na morzu Czarnym wkrótce przyjdzie do spotkania.

— Pan Kiselew nieopuścił dotąd Paryża. Car jak się zdaje stracił energią w chwili stanowczej, bo chociaż dał odpowiedź na propozycje, nieodwazył się na odwołanie swoich posłów z Londynu i Paryża, z powodu wejścia flot połączonych na morze Czarne. Pogłoska o wyjeździe pana Kiselewa upowszechniła się w skutek odebranych depeszy w nocy z 18. na 19. Stycznia. Między depeszami znajdowała się odpowiedź cesarza Mikołaja na ultimatum angielsko-francuzkie, w formie okólnika. Pan Kiselew udał się z okólnikiem do pana Drouin de Lhuys, a od niego do tuileriów z listem własnoręcznym cesarza na list cesarza Francuzów. O odwołaniu obu posłów z Londynu i Paryża nie wspomniano ani w liście cesarskim, ani w okólniku. Mówią, że to się stało dla tego, aby Prusy i Austrya na swą stronę przeciągnąć, a zmusić mocarstwa zachodnie do wypowiedzenia wojny. Pan Hübner poseł austriacki towarzyszył panu Kiselewowi w odwiedzeniu ministra spraw zagrani-

cznych pana Drouin de Lhuys i cesarza. Gabinet rosyjski dowodzi w okólniku, że spór turecko-rosyjski może być tylko wprost między carem a sultanem załatwiony i odrzuca wszelkie urzędowe mieszanie się innych mocarstw do tej sprawy, w układach przecie tego rodzaju, mają być propozycje za podstawę. Gwarancji Europy pod względem całości Turcji, wolności i przywilejów chrześcijan tureckich, o ile nie są objęte traktatem z roku 1841. Nieprzyjmuje Rosya. Wynurzono przytem żal w okólniku z powodu wejścia flot na morze Czarne, przeciw czemu Rosya wyda pewne rozporządzenia. Okólnik co do tego punktu nie jest jasnym.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 12. Stycznia. — Wiemy już dzisiaj w jakim charakterze przyjechał do Paryża książę de Chimay. Charakter jego misji jest belgijsko-koburgski. W chwili zagajenia wielkich wypadków, książę Albert i król belgijski, kuzynowie, widzieli się obowiązani zrobić acte de devoir względem tego, który potrafił ogarnąć w Europie dyrekcyjną polityki konserwatorskiej i zapewnić go o swę kooperacji. Po zabiegach księcia Alberta i znowach króla belgijskiego w pałacu Laeken z hr. Chreptowiczem, misya ks. Chimay stała się nieodzowną. Misya ks. de Chimay może być także objaśnieniem stanowczej polityki Austrii w sprawie wschodniej. Czy książę de Chimay wziął na siebie posłannictwo między cesarzem Mikołajem a Napoleonem III.? trudno w tej chwili powiedzieć. Rosyjanie zapewniają, że tak jest, ale Rosyjanom tak już pomieszały się dzisiaj języki, że ich niepodobna zrozumieć. Hr. Chreptowicz mówi tylko o wojnie, a p. Kiselew czeka i czeka na nowe instrukcje i nie może ni ich odebrać, ni wyjechać. Co zabawniejszego to że tego, który pociągnął za sobą Anglię i zamatawał Rosyją p. Kiselew zapewnia o wielkiej przyjaźni cesarza Mikołaja i że zwala całą winę na biednego lorda Palmerstona. Powiedziałem na samym początku sprawy wschodniej, że cesarz Mikołaj ustąpi i moje przewidzenie jest bliskie sprawdzenia (?). Rosya nie może mierzyć się z Francją i Anglią ni bronią ni trafnością tonu.

Już w tej chwili flota sprzymierzona znajduje się zapewne na morzu czarnem. Z przyczyny złej pory roku i ciągłych burz, tylko okręta parowe weszły na morze, ale liczba ich jest aż nadto dostateczna do opanowania całego morza czarnego. — Pod zasłoną tej floty, porta przesyła 15,000 posiłku armii azyatyckiej. W ministerjum spraw zagranicznych w Paryżu są wszystkim znajome instrukcje przesłane admirałom, a zakomunikowane Petersburgowi. P. Drouin de Lhuys z niemi się nie kryje. Admirałowie mają rozkaz ogłoszenia morza czarnego za morze neutralne, mare liberum, i zwracania okrętów rosyjskich do Sewastopola, pod karą spalania. Gdyby Rosya nie ustąpiła, flota sprzymierzona ma spalić Sewastopol (?) i zburzyć fortece nadmorskie. Mimo twierdzenia korespondentów rosyjskich, książę Gorczakow nie jest w stanie w takich okolicznościach przejść Dunaju i mierzyć się z Omerem baszą. Gdyby Rosya nie ustąpiła, 17 okrętów parowych angielskich, nie licząc francuzkich, może wypłynąć na morze bałtyckie i zniszczyć Kronstadt jeżeli nie Petersburg. Francya nadto tworzy w Lorient trzecią flotę, tak zwaną rezerwową, która ma się składać z siedmiu okrętów i sześciu fregat parowych. Przy takich dyspozycjach, postanie wojsk lądowych do Turcji, staje się prawie zbytecznym, chociaż Francya i Anglia i na to mają być przygotowane.

Trudno, aby Rosya znaleźć już mogła wsparcie w partyi koburgskiej i lordzie Aberdeen, bo partya ta i człowiek ten znużeni są i garną się pod sztandary Napoleona III. Zmarła partya torysowska hrabiego Derby reorganizuje się i myśli zwać lorda Aberdeena, a partya ta jak wiadomo, jest anty-rosyjska i za aliansem z Francją. Rosya nie znajdzie także wsparcia w rojalistach francuzkich, których skojarzenie przypomina bajkę o ślepym i kulawym. Wierzę zatem dzienikowi Morning Chronicle, że Rosya ustąpi i że negocjacje sprawę wschodnią zakończą. Francuzi nie sądzą jeszcze, aby na taką odwagę Rosya się zdobyła, ale Rosya na różne odwagi się zdobywa. W podobnym i bardzo możebnym rozwiązaniu sprawy wschodniej, Rosya przekona się, że panslawizm jest chimerą, że koalicja Europy zawsze przeciw niemu wystąpi, jak wystąpiła przeciw Karolowi V. i Ludwikowi XIV. i że dobro i przyszłość Sławiańszczyzny potrzebują rozdziału dyrekcyj. Cokolwiek nastąpi, niepodobna nie wyznać, że sprawa wschodnia dała dowód, iż umysł sławiański zrobił wielki postęp pod dyrekcją czysto sławiańską, której ogniskiem był Stambul. Świadczy o tem mianowicie postępowanie Serbii.

Morning dzisiejszy donosi, że Napoleon III. mianował p. Ducos, ministra marynarki, komadorem wielkiego krzyża legii honorowej za talent, jaki w administracji morskiej okazał. Uorganizować trzy floty i podnieść liczbę majtków do 50,000, jest to zaiste wielka i patryotyczna zasługa. P. Ducos nie był jednak przed rokiem 1851 niczem innym, tylko literatem, i sam go słyszałem jak rok wprzód swoim słabym głosem czytał u pani de Grandmaison tragedję swego utworu. Co na to powie ów Podgórczanin Karpacki, który r. 1853 traktował tak pysznie w kolumnach Czasu biednych literatów, zapewne w interesie naszych Landlordów, sławnych z ładu, pracowitości i żywości myśli?

Austrya.

Wiedeń, d. 20. Stycznia. — Mimo sprzecznych pogłosek upieramy się przy naszym pierwotnym twierdzeniu, że odpowiedź Rosji tu nadeszła na propozycje pokojowe czterech wielkich mocarstw, ale że ona przedmiotu tego zupełnie nie wyczerpuje i dla tego trzeba przystąpić do dalszych objaśnień. Pod tym względem oczekują tu odpowiedzi do dnia 22. lub 23. b. m., w której rozpoczynają się, dopiero będzie można sądzić o trudnościach zachodzących w obecnym sporze. Ze odpowiedź rosyjska będzie i pozostanie na każdy przypadek odmowną, nie ulega żadnemu powątpiewaniu.

— Z Włoch donoszą, że między Francją a Piemontem zawartem zostało sprzymierzenie zaczepne i odporne. Podobno w tym celu wyjechał był pan Brennier, podsekretarz z ministerstwa francuzkiego spraw zagranicznych. Wyjazd ten pana Brennier nie odnosi się do samego sprzymierzenia z Piemontem, ale jeszcze dotyczy kwestyi załogi francuzkiej w Rzymie, która jak niepokoiła, tak i niepokoi świat europejski, wiele razy kwestya drażliwsza europejska toczyła się. Pokazuje się teraz, że Francya pociągnęła już dawno śmiało po szachownicy spraw politycznych. Nikt się też dziwić nie powinien, że z tego powodu wielkie nieporozumienie panuje pomiędzy Piemontem a Austryą.

Gaz. Augsb. donosi z Wiednia, iż p. Ludewit Gaj, uwolniony został na słowo honoru z aresztu i powrócił do Zagrzebia, z obowiązkiem sta-

wienia się każdego czasu na żądanie sędziego, któremu sprawa jego powierzona została.

Turecja.

Konstantynopol, dnia 6. Stycznia. — Ostatnim parowym okrętem nadeszły pomyślne wiadomości od Namika baszy. Nie ulega wątpliwości, że porcie uda się zaciągnąć pożyczkę. Osobliwym sposobem kursa się u nas podniosły, i zaufanie wróciło w handlu od czasu, jak floty weszły na morze Czarne. Wythumaczycy można to w ten sposób, że tutejsi Grecy, po większej części bogaci kupcy niedowierzali Anglii i Francji i podzielali przekonanie, że oba te mocarstwa w końcu opuszczą Turcję. Oczywiście jest rzeczą, że to zdanie najbardziej szkodliwie kredyty Turcji, bo w razie opuszczenia Turcji przez państwa zachodnie, niezmiernie nałożonyby kontrybucje na Turcję, celem wynagrodzenia Rosji i mocarstw zachodnich, za wyłożone ogromne koszty na floty i wojska.

— Kozacy z Michalicia przybyli tu od dni czterech. Są to potomkowie Kozaków, którzy pod dowództwem Stenka, Razyna i Ihuata Nekrassy wojowali z Rosją za panowania Katarzyny I. w obronie swęj niepodległości i wiary. Zgniecenie wówczas przewagą liczebną swoich nieprzyjaciół cofnęli się przez Kuban, gdzie pod wodzą hana krymskiego wojowali z Rosją. Po upadku Tatarów cofnęli się poza Unagę i tam weszli w służbę gubernatora owej prowincji, która wówczas została pod panowaniem Turcji. Później uszli do Turcji, gdzie ich gościnnie przyjęto i otrzymali przywileje dla swęj wolności i bezpieczeństwa. We wszystkich wojnach Turcji przeciw Rosji i Grecji, kozacy kubańscy czyli Nekrasowscy walczyli z poświęceniem za Turcję. Otrzymali też od sultana firmany, chorągwie i broń, które przechowują jako świadków swęj sławy i zasług. Teraz uzbrowili się kozacy własnym kosztem i przybyli z chorągiewami starożytnymi Nekrassy, Stenki i Razyna. Między nimi znajdują się Jestimowie, Orłowie, Własowowie, Yaframowie, Butukowie, Bokolowie i inne szlachetne rodziny dońskich kozaków. Zachowują dawną wiarę, dawne obyczaje i zwyczaje, język i odzienie. Za dwa dni wyruszą do obozu pod Szumle.

Konstantynopol, dnia 9. Stycznia. — Wszystkich oczy obrócone są teraz na morze Czarne i mimo urzędowych zapowiedzi lorda Redcliffa, że to się dzieje ku utrzymaniu pokoju niemożna się zbyć myśli, że rychlej czy później przyjdzie do spotkania między flotami mocarstw zachodnich a Rosji.

Wyplięciu floty na morze Czarne sprzeciwiały się wiatry i burze, nawet w czasie wyjazdu dał silny wiatr przeciwny. W tym nagle zmienił się kierunek wiatru, a połączona flota wnet z oczu wszystkich zniknęła, płynąc na wschód. Muzyki znajdujące się na okrętach i wzdłuż pobrzeża grały wojenne marsze i hymny, a z okrętów dolatywały śpiewy wojenne majtków. Tak wypłynęła złowroga flota dnia 3. Stycznia z Bosforu. Dnia 4. po południu odpłynęły ostatnie okręty z Beikos na morze Czarne. Za rzecz pewną pocytnają, iż tylko względem na stan armii tureckiej w Azji spowodował posłów do wydania rozkazów, aby floty połączone wyszły na morze Czarne. Trzeba było koniecznie posłać posiłki do armii tureckiej, jeżeli nie chciano narazić Batum, aby się nie dostało w ręce rosyjskie. Posiłki tureckie do Azji przeznaczone wynoszą 15,000, armat 150 i 500 polskich i węgierskich emigrantów, którzy stoją pod dowództwem renegega Kaifa baszy.

Uzbrojenia tu wciąż trwają, ponieważ niemasz nadziei, aby pomyślna odpowiedź nadeszła z Petersburga. Dowódcy nad Dunajem, jakoteż w Azji otrzymali rozkazy, aby natychmiast przeszli do kroków zaczepnych skoro tylko otrzymają posiłki dostateczne. Turcy zaręczają, że francuzkie i angielskie wojska lądowe natychmiast siądą na okręty, skoro Rosyanie przekroczą Dunaj. Rzeczą jest pewną, że generał Baraguay d'Hilliers już przesłał do Paryża oferty liwerunkowe.

Triestska gazeta donosi, że odjazd flot z wielu względów był wstrzymany. Naprzód reprezentanci Austrii i Pruss poczynili pewne zastrzeżenia przeciw wyjazdowi floty, dalej, że Turcy nie mieli pod ręką dostatecznych posiłków przygotowanych, a nakoniec żaden Grek nie chciał się dać użyć za pilota, a Grecy są jedynymi żeglarzami, którzy szczegółowo znają morze Czarne.

Według wiadomości z Czarnego morza, flota rosyjska krąży w dwóch dywizjach po morzu Czarnem, mając na swych pokładach doświadczonych majtków. Każda dywizja rosyjska składa się z 25 okrętów. Łatwo zdarzyć się może, że Rosyanie osmielą się uderzyć na flotę francuzko angielską, ile że znają doskonale morze Czarne i umieją korzystać z tam panujących wielkich burz i mgły. Na rosyjskich okrętach mają się znajdować armaty takiego kalibru, że ich nawet nie posiadają Anglicy i Francuzi na swoich.

— Impartial z 8. b. m. donosi, że floty na morzu Czarnem spotkały statek parowy austriacki »Lloyd« i z nim parlamentowały. Dowiedziały się od niego, że rosyjska eskadra złożona z 14 francuzkich okrętów krążyła trzynaście mil od Warny. Wszystkie więc okręty francuzkie i angielskie popłynęły w tym kierunku. Dnia 5. sprowadzono do arsenału w Konstantynopolu jedną gelotę rosyjską, którą pędzona przeciwnymi wiatrami z Czarnego morza rozbiła się niedaleko kanału. Szukała ona floty rosyjskiej, która według opowiadań kapitana znajdować się miała około Batum. Gelota miała zapasy wojenne i 27 ludzi na swoim pokładzie. Z tego wnosi ów dziennik, że flota rosyjska z dwóch oddziałów się składa, albo że oba podania są fałszywe. To przecie jest pewną rzeczą, że flota rosyjska znajduje się na morzu i że się spotka gdziekolwiek z flotą połączoną.

Kreuzzeitung tak rozumuje o wplięciu flot: Jeżeli eskadry nie mają znowu tak spokojnego wieść życia jak w Besika, to można się po nich spodziewać co następuje: 1) oznaczy się linię, której okręty wojenne obu stron

nie będą śmiały przekroczyć, 2) przeszkodzą Rosyanom uderzyć na porty i wybrzeża tureckie, 3) towarzyszyć będą i bronić tureckich transportów morskich, i 4) blokować albo ostrzeliwać Sewastopol. W każdym z tych czterech wypadków, stanowiąc zerwanie z Rosją zdaje się być nieuniknionem. Cesarz Mikołaj nie łatwo groźbę się ułęknie, poleci on niezawodnie swojej flocie czarnomorskiej siłę siłą odeprzeć, i niezawodnie swojej flocie niezawodnie przy dotkliwych ofiarach dla zwycięzców, którzy na ówczas oczywiście zbombardują Sebastopol. Może to dużo szkody narobić, ale bezpośrednio nie przyniesie żadnego skutku wojennego. Ważniejszym byłoby pośrednie działanie flot, gdyby Rosyanom przy posuwaniu się ich na południe Dunaju odcięto dowóz morzem wielorakich potrzeb dla armii. I o wojskach lądowych mówią także mędrzy gazetiarscy, a najsmielsi z pomiędzy nich widzą już 70,000 Francuzów w Bułgarii. Ale ci poczciwi nie wiedzą, że nigdy jeszcze tak wielkiej armii nie wsadzono na okręty, nie przeczuwają oni co to znaczy tylko połowę tego przewieść ze wszystkimi przyrzadami z Tulu do Warny. Trudno aby w ostatecznym razie stanęło tam więcej nad 30,000 zbrojnych pośredników, choćby już dla tego samego, iż Anglia nie odstąpiłaby od wysłania połowy. Tymczasem wszakże owa wielka Brytania mogłaby ledwie 15,000 żołnierza wysłać. Rezerwa 30,000 dobrego żołnierza zawsze coś warta, lubo taka sama liczba Rosyan nie potrzebowałaby zapewne unikać bitwy z niemi. Wszakże zdaje się być niepodobnym aby ten korpus pomocniczy wcześniej jak za dwa miesiące mógł przybić do zachodnich brzegów morza Czarnego, a przez ten czas dużo się jeszcze stać może, i byłoby próżną gadaniną rozbiierać już teraz wszelkie możliwe przypadłości.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 24. Stycznia. — W mieście naszym mało ruchu, mało zabaw, uważają się na brak towarzyskości. Trudno dociec komu winę przypisać. W niedzielę wieczorem (20. b. m.) koło towarzyskie wyprawilo bal, zaprosiło nań przez pisma publiczne i prywatne. Salony i sala wielka płonęły światłem, muzyka rozstawiona na chórze, czekała na skinienie gospodarzy, młodzieży dorodnej dostatek, ale pleci żeńskiej ani ujrzyć. Kilka z nięj tylko schroniło się na balkonik dla przypatrzenia się incognito balowi. Co tu począć. Młodzież zniecierpliwiona blokadą sali, wchodzi nareszcie, przechodzi się po lśniących posadzkach, ale żadna pani matka nie wiedzie swych dorodnych córek, trzymając się zapewne staręj maksymy, nie być na balu, bo to pierwszy po nowym roku. Gdyby nie jeden szanowny obywatel i członek towarzystwa, wyrozumiały nad wszystkie przesady, niemielibyśmy nawet miniatury zabawy. Przeprowadził choć późno swą rodzinę i zabawila się mile wśród wdzięcznej młodzieży. Dziś panie i panowie nie uczynicie wyrzutów, że niemasz sposobności do zabaw, do towarzyskości. Koło towarzyskie nie myśli zmuszać, ale być może, że wykryśli z swego programu bale i wieczory, skoro się okażą zbyt niepraktycznymi. Jakież wówczas będą narzekania, — na kogo, to już łatwo odgadnąć...

Wiadomości literackie.

Z Warszawy. — P. Aleksander Łysiński ogłosił prospekt na dzieło w 2 tomach p. n.: »Dusza człowieka,« zawierające w sobie zupełnie nowy wykład nauki o duszy. Tom pierwszy już w druku skończony! całość obejmować będzie około 50 arkuszy druku.

— Przed Nowym Rokiem opuścili prasę drukarską: »Zarysy wiejskie« J. K. Gregorowicza tomów dwa; — Gawędy i powieści Seweryny z Zochowskich Pruszkowej, tomów dwa; — Domowe wspomnienia i powiastki Romana Zamarskiego tom jeden, z ryciną ruin zamku czerskiego.

— K. Wł. Wojciecki przygotował do druku powieść w 3 tomach na tle przeszłości osnutą p. n.: »Dworek i pałac.« — Sylva rerum, z którego małe ustępy czytaliśmy, składać się będzie ze 4 tomów.

— Wspomnieliśmy już nieraz o zacnym nauczycielu szlaskim Józefie Lompa, który wiele zasług położył dla języka polskiego. Obecnie własnym nakładem, drukiem T. Henetka w N. Piekarach wydał: »Wskazówka do stósownej i korzystnej uprawy wiejskich warzywnych ogrodów, z dodatkiem o kwiatach i ziołach lekarskich« (Ska str. 76); w tej myśli, jak wyraża we wstępie, aby się troskliwiej wiesniacy szlęscy i miejscy obywatele, do uprawy staranniejszej ogrodów wzięli. (Cz.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 23. Stycznia. — Pszenica 86—93 tal., żyto 69½—73 tal., jęczmień 55—56 tal. Owies 33—36 tal., Groch 70—76 tal., Rzep zimowy 9½ tal., Rzepik zimowy 88 tal., olej rzepiowy 12½ tal., olej lniany 12½ tal., okowita bez beczki 32 tal.

Przybyli do Poznania dnia 24. Stycznia.

BAZAR: Niegolewski z Włocławek; Gorzeński z Gembic; Gorzeński z Śmiełowa; Kęszycki z Galicji; hr. Mycielski z Dembna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Bandelow z Dobrzyce; Mahng z Magdeburga.
HOTEL BAWARSKI: Halewski z Bydgoszczy.
POD CZARNYM ORŁEM: prob. Danielski z Cerekwicy; Wyganowski z Słembowa; Ziółcki z Kościana; Handke z Wir; Łakomiczki z Machina.
HOTEL DREZDZENSKI: Sievers z Lipska; Królikowski z Posadowa; Taczanowski z Słoboszewa; Nieświastowski z Słupi; Liedemann z Sędziwojowa; Guttry z Piotrkowic.
HOTEL DU NORD: ks. Woroniecki z Wierzenicy; hr. Mycielski z Kobyłegopola;
HOTEL PARYSKI: prob. Prusinowski z Grodziska; Dreyer z Splawia; Nęchrebecki z Przependowa.

Teatr miejski w Poznaniu.

W Środę: **Sierota z Lowood**, dramat w 2 oddziałach przez Ch. Birch Pfeiffer.

Doniesienie teatralne

tyczące się gościnnego wystąpienia Sennory Pepity.

Podług doniesienia co tylko nadesłanego, niedozwolila słabość artystce tańczenia w Niedzielę w Berlinie, w skutek czego występowanie gościnnie tam-

że o dzień jeden przedłużone zostało. Artystka przybędzie dotąd niezawodnie w Niedzielę, a w Poniedziałek, Wtorek i Środę, występować będzie. Bilety zamówione, a dotąd nieodebrane zostaną od jutra dalej rozdane. Biletów na 3cie przedstawienie można nabyć w biurze teatralnym. Poznań, d. 24. Stycznia 1854. **F. Wallner.**

Teatr.

Przeświętnej Publiczności donoszę najuniżeniej,

iż w Piątek dnia 27. Stycznia r. b. na mój benefit daną będzie opera **Don Juan**. Opera ta będzie przedstawioną w pierwotnym kształcie i zamiast dialogu będą recytatywy wchodzić według oryginalnej partytury i wszystkie później dokomponowane do tej opery muzyczne ustępy. Operę tak teraz ku wielkiemu upodobaniu publiczności przedstawiają po wszystkich większych teatrach i zapraszam na to przedstawienie szanowną publiczność unienienie **Albert Wrede,**

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanej Kommissyji toczą się:

A. okupienia rent czyli czynszów i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2. Marca 1850. w następujących miejscach:

- w powiecie Odolanowskim:
 - 1) w Kani, 2) w Chotowie.
- w powiecie Bydgoskim:
 - 1) w Zimnejwodzie.
- w powiecie Wschowskim:
 - 1) w nowym mieście Wschowie, 2) w Krzycku małym, 3) w Lgninie, 4) w Helmanicach, 5) w Nowej wsi do Lgnina należących, 6) w Tylewicach wielkich, 7) w Łysinach wielkich i małych, także podział wspólności.
- w powiecie Gnieźnieńskim:
 - 1) w Czechach, 2) w Gorzuchowie, 3) na holendrach Przyborowskich, czynszujących do Wierzyce, w królewskim młynie Szczytnickim, 5) w Nowej wsi, 6) w Strychowie, 7) w Słazewie, 8) w Sławnie, 9) na holendrach Wierzyce, 10) w młynie Witakowickim.
- w powiecie Kościańskim:
 - 1) w Szczodrowie.
- w powiecie Kroboskim:
 - 1) w Podborowie, 2) w Podryczach, 3) w Pakosławiu, także separacya, 4) w Szurkowie.
- w powiecie Międzyrzeckim:
 - 1) w Brudzewku, także podział wspólności.
- w powiecie Pleszewskim:
 - 1) w Bieganinie, 2) w Broniszewicach, 3) w Brzeziu, także separacya, 4) w Kurcwie, także separacya, 5) w Marszewie, 6) w Wolicy pustej.
- w powiecie Poznańskim:
 - 1) w Sierosławiu.
- w powiecie Ostrzeszowskim:
 - 1) w tak zwanym Bertelsdorf, okupienie wzajemnych praw i powinności, 2) w Biskupicach zabarycznych, także separacya, 3) w Kaliszkowicach obockich, także separacya, 4) na kolonii Górze, amortyzacya rent, 5) w Torzyńcu.
- w powiecie Wągrowieckim:
 - 1) w Srebrnejgórze.
- w powiecie Wrzesińskim:
 - 1) w Cieślach wielkich, także separacya.

Daliej toczą się:

B. podziały wspólności, separacye, wynagrodzenia za prawa do drzewa i za prawa pastwiska i t. p. według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. roku:

- w powiecie Gnieźnieńskim:
 - 1) w Czarniejewie, wynagrodzenie za prawo do drzewa i do pastwiska, 2) w Gembarzewku, 3) na holendrach Mnichowo, 4) w Słazewie separacya, 5) w Wylatkowie.
- w powiecie Kościańskim:
 - 1) w mieście Kościanie, rozdział wspólnych gruntów.
- w powiecie Mogilnickim:
 - 1) w Zalesiu.
- w powiecie Szubińskim:
 - 1) w Wąsorz.
- w powiecie Wągrowieckim:
 - 1) w Łopienniu separacya i rozdział pastwiska.

Wszystkich niewiadomych uczestników tychże spraw wzywa niniejszym podpisana Kommissyja, ażeby się w terminie na dzień 4. Kwietnia r. b. wyznaczonym, przed południem o godzinie 11tej w izbie jej instruejnej tu w Poznaniu u Pana Luckwald Assessora Regencyjnego, dla dopilnowania praw swoich zgłosili, w razie bowiem zaniechania tego, na czynnościach tych, nawet chociażby pokrzywdzeni byli, zawsze zaprzęść muszą i z żadnymi wybiegami i zarzutami przeciwko tymże słuchani już nie będą.

Poznań, dnia 2. Stycznia 1854.

Królewska Kommissyja Generalna Prowincyi Poznańskiej.

PROCLAMA.

Prawomocnie rozwiędzona Joanna z Wołowiczów Wołowicz umarła w Chwałkowie w powiecie Szremskim dnia 24. Maja

1845. r. bez pozostawienia sukcesorów cielesnych.

Majątek jej składa się z gotowej summy 826 Tal. 25 Sgr., która w depozycie podpisanego Sądu zawiadowaną bywa.

Niniejszym wzywa się niewiadomych sukcesorów i spadkobierców, na wniosek kuratora spadku Rzecznika Gierscha w Poznaniu, aby się przed lub najpóźniej w terminie

na dzień 2 Września 1854. r., zrana o godzinie 10tej przed Referendaryuszem Sądu Appellacyjnego Ur. Bissendorffem wyznaczonym, piśmiennie lub osobiście zgłosili, w przeciwnym bowiem razie prekludowanymi zostaną, a pozostałość zgłoszoną i wylegitymowanym sukcesorom, albo w braku tychże, Rządowi wydana będzie.

Szrem, dnia 4. Września 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie. Wydział I.

Parcelle w Ladenberg pod Nr. 6., 10. i 14. położone, własnością Karola Berki będące, oszacowane na 9803 Tal. 3 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 4. Września 1854. zrana o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Krotoszyn, dnia 13. Grudnia 1853.

W księgarni **H. Reyznera** w Poznaniu dostać można: Kartki do spowiedzi, libra 1 Zł. 15 polgr. Dziennik klasowy, libra 1 Zł. 15 polgr. Raporta szkolne 2 Zł. Szemata chrztów, ślubów i t. d. 2 Zł. Kartę Turcy Europejskiej 2 Zł. Czerkiesów 2 Zł. Kanony na ołtarze. Inkaust bardzo czarny flaszka po 1 Zł. i 2 Zł. i różny papier do pisania.

Obwieszczenie

Towarzystwa zabezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia i ruchomości od klęsk ognia **w Schwedt.**

Zawiadamiamy członków naszego towarzystwa, jako i tych, którzy do niego przystąpić zyczą, iż kupcowi Pann **Teodorowi Baartha w Poznaniu** poruczyliśmy główną agenturę dla naszego towarzystwa. Upraszamy przeto, o zgłaszanie się w wszelkich interesach naszego zakładu dotyczących, do Pana Teodora Baartha, gdyż tenże przyjmuje nie tylko wnioski o zabezpieczenie w celu doręczenia nam ich, ale też wyda potrzebne w tej mierze formularze.

Schwedt, dnia 21. Stycznia 1854.

Dyrekcya.

Godne uwagi dla panów gospodarzy, przyjaciół kwiatów i ogrodnictwa.

Niniejszym ośmielam się zawiadomić, iż w połączeniu dotychczasowego mego ogrodnictwa sztucznego i handlowego, założyłem także handel nasion. Zadaniem mojem będzie, aby szanownym kupującym usłużyć zawsze świeżymi i rzetelnymi nasionami, jako też umiarkowaniem cen.

Spis mych nasion warzywnych, polnych, trawnych i kwiatianych, jest każdego czasu gratis, franco, na usługi.

Poznań, w Styczniu 1854.

Henryk Mayer,
ogrodowy sztuczny i handlujący.

Magazyn ubiorów męzkich

Szymona Bascha w Poznaniu,

Stary Rynek Nr. 67. obok handlu P. Schuppig, poleca swój bogato zaopatrzonej skład gotowych ubiorów męzkich z najmodniejszych i najcieńszych materyj, po najtańszych ale stałych cenach. Obstawunki będą punktualnie i jak najstaranniej wykonane.

Agronomom

poleca w umiarkowanych cenach gospodarskie nasiona wszelkiego gatunku, prawdziwe Peruńskie guano i Amerykańską kukurydzę (Zea) Handel nasion

Teodora Baartha,

w Poznaniu, przy Szewskiej ulicy Nr. 20.

Nasienie koniczyzny białej i czerwonej, tudzież wszelkie gatunki nasion traw z odstawą do **Poznania** lub **Nowego miasta** nad Wartą, kupuje po ile można **najwyższych cenach** **Louis Kantorowicz**

w Poznaniu, przy Szerokiej ulicy Nr. 10.

Wielki wybór lakierowanych bótów z **francuskiego lakieru** do terazniejszych białów poleca **F. Caldarola,**

ulica Wroclawska Nr. 30.

W Księstwie Poznańskim, w jednym z najgłośniejszych miast powiatowych, nad zrosą główną położone, jako też zajmujące w sobie sąd powiatowy, jest cukiernia, połączona z składem wina, z wszelkimi zapasami, i z wszelkimi do tychże należącymi się ruchomościami z wolnej ręki do sprzedania.

O bliższych warunkach sprzedaży, u obywatela pana **Sprungler** cukiernika w Poznaniu na ulicy Fryderykowskiej naprzeciw zegara pocztowego dowiedzieć się można.

Dobrze zachowany bilard z przyborem jest do przedania pod Nr. 1. Podgórnjej ulicy.

Znane Austriackie Apollina świece w znacznej ilości nadeszły do **Jakóba Appla.**

Co dzień świeże

Whitstabler ostrzygi

otrzymuje Handel wina

Karola Schipmann,

plac Wilhelmowski Nr. 14. b.

BAZAR.

Dziś w środę dnia 25. Stycznia wielki koncert kapeli Król. 11. pułku piechoty, pod dyrekcyą kapelm. Pana Wendel. Między innymi utworami muzycznymi wykonane będą: Sinfonia A-Dur, Beethovena; waryacje na 2 skrzypce Kalliwody, odegrane przez PP. Wendel i Winzer; uwertura z opery: Euryanthe.

Początek o godzinie 7. Wnijścia od osoby 5 Sgr.

Kapela Król. 11. pułku piechoty.

Kurs giełdy berlińskiej.

| Dnia 23. Stycznia 1854. | Sto-pa pCt. | Na pr. kurant | |
|--|-------------|---------------|------------|
| | | papie-rani. | gotowizna. |
| Pożyczka rządowa dobrowolna, | 4½ | — | 99½ |
| dito z roku 1850, | 4½ | — | 99½ |
| dito z roku 1852, | 4½ | — | 99½ |
| Obliży długi skarbowego, | 3½ | — | 89 |
| dito premii handlu morskiego, | — | — | — |
| dito Marchii Elektoralnej i Nowej, | 3½ | — | — |
| dito miasta Berlina, | 4½ | — | 99½ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej, | 3½ | — | 97½ |
| dito Prus Wschodnich, | 3½ | — | 92½ |
| dito Pomorskie, | 3½ | — | 97½ |
| dito W. X. Poznańskiego, | 4 | — | 103 |
| dito W. X. Pozn., nowe, | 3½ | — | 95½ |
| dito Szląskie, | 3½ | — | — |
| dito Prus Zachodnich, | 3½ | — | 93½ |
| Bilety rentowe Poznańskie, | 4 | 97½ | — |
| Louisdory, | — | — | 109½ |
| Akieie kolei żelaznej Starog. Poznańsk., | 3½ | — | 87 |

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

| | Dnia 23. Stycznia 1854 r. | | | | | |
|--|---------------------------|------|-----|------|------|-----|
| | od | | do | | | |
| | tal. | łgr. | fn. | tal. | łgr. | fn. |
| Pszonicy, szefel | 3 | 3 | 3 | 3 | 12 | 6 |
| Żyta, szefel | 2 | 13 | 6 | 2 | 17 | 9 |
| Jęczmienia, szefel | 1 | 27 | 9 | 2 | 2 | 3 |
| Owsa, szefel | 1 | 7 | 9 | 1 | 12 | 3 |
| Tatarki, szefel | 1 | 23 | 4 | 1 | 27 | 9 |
| Grochu, szefel | 2 | 15 | 6 | 2 | 20 | — |
| Ziemniaków, szefel | — | 24 | — | — | 26 | — |
| Siana, centnar | — | 22 | 6 | — | 25 | — |
| Słomy, kopa | 8 | — | — | 9 | — | — |
| Masła, garniec | 2 | 25 | — | 2 | — | — |
| Spirytusu (beeczka 120 kw.) 80 ½ Trał. | 27 | — | — | 27 | 15 | — |

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

| Dzień | Stan termometru | | Stan barometru. | Wiatr |
|------------|-----------------|---------|-----------------|------------|
| | najniższy | najwyż. | | |
| 16. Stycz. | -10,0° | +2,0° | 27"11,4" | Poludn. z. |
| 17. " | -3,2° | +1,0° | 28"0,3" | Poludn. z. |
| 18. " | +1,0° | +2,2° | 28"2,7" | Poludn. z. |
| 19. " | +1,0° | +3,0° | 28"2,0" | Poludn. z. |
| 20. " | +1,3° | +1,0° | 28"2,5" | Poludn. z. |
| 21. " | -5,0° | +2,3° | 28"3,0" | Poludn. z. |
| 22. " | -0,0° | +1,0° | 28"3,2" | Poludn. z. |